DZIENNIK POLSKI
ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.545. Czwartek, dnia 15 lipca 1943. Rok IV.

W Y R O K

W imieniu Rzeczypospolitej Sąd Walki Cywilnej w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, po rozpoznaniu sprawy :

a/Piotra K o s o b u d z k i e g o, b.radcy miejskiego, zam.w Krakowie, ul.Szlak 18, oskarżonego o poniewieranie godności narodowej i niecne wpraszanie się w łaski okupanta dla korzyści materialnej przez to, iż we wrześniu 1940 r. starając się u niemieckich władz szkolnych o przyjęcie swej córki Marii na posadę nauczycielki, zwrócił się do renegata adwokata dr.F.Spohna o napisanie podania do Schulrata dr.Kiesenwettera motywując, że on sam tj.oskarżony, nie należał nigdy do żadnych politycznych związków polskich, że posiada przekonania austriackie i że na każdym kroku zwalczał rząd polski;

b/dr.Feliksa B u r d e c k i e g o, redaktora pisma dla młodzieży "Ster", oskarżonego o współpracę z propagandą niemiecką przez szerzenie w piśmie "Ster" myśli, sprzecznych z polską racją stanu a zgodnych z potrzebami wroga, czemu m.i.dał wyraz w artykule p.t."Teraz więc polska wieś musi wyżywić miasto", nawołując w nim młodzież, by skrzętnie współpracowała z rodzicami w oddawaniu władzom niemieckim kontyngentów, oraz pisząc w innym artykule:"W promieniach słońca żyje wasza wieś.....wieś polska odżywa na nowo, zbierając siły pod osłoną nowego ładu, zaprowadzonego w Europie",-

c/Stanisława Z a j ą c z k o w s k i e g o, zam.w Krakowie, Al.29 listopada 45, urzędnika Oddziału Kontroli Urzędu Wyżywienia, oskarżonego o przeprowadzanie rewizji sklepów wyłącznie dla własnych korzyści i szykanowanie właścicieli sklepów przez wymuszanie wysokich łapówek,-

uznał wymienionych winnymi zarzucanych czynów i skazał na k a r ę i n f a m i i.

KIEROWNICTWO WALKI CYWILNEJ.

SPRAWY POLSKIE.

Wczoraj w sali Rady Ministrów Pan Prezydent R.P. w towarzystwie premiera Mikołajczyka i Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego złożył na trumnie gen. Sikorskiego insygnia orderu Orła Białego. W czasie dekoracji orkiestra polskiej brygady spadochroniarzy odegrała hymn narodowy. Po dekoracji zwłok gen. Sikorskiego Pan Prezydent R.P. w krótkim przemówieniu oddał hołd zmarłemu i jego zasługom, żegnając go w imieniu narodu i swym własnym." Pragnę - dać wyraz - oto słowa Prezydenta - swym uczuciom żalu i smutku, jakim mnie napełnia świadomość śmierci gen. Sikorskiego. Ten wielki człowiek należy dziś już do historii. Współpracowaliśmy razem w rządzie w roku 1925 i wtedy już mogłem ocenić jego wielką wartość. Po klęsce w roku 1939 wiara gen. Sikorskiego w ostateczny tryumf Polski była niezachwiana, nie mógł jej nawet nadwątplić upadek Francji. Pełen chwały sztandar Polski przenosi on do Anglii, gdzie na ziemi brytyjskiej niezmordowana energia gen. Sikorskiego stworzyła wielkie dzieła. Do czynu pobudzała go miłość Ojczyzny. Wszystkie swe prace i mysli poswięcał Polsce, a rzadkie wolne chwile oddawał rodzinie. Choć nieraz istniała między nami odmienność poglądów, w trosce o Polskę znajdowalismy zawsze wspólny język. W stosunkach z ludzmi charakteryzowało go zawsze dobre serce. Często wspominał o powrocie do kraju z armią, choć zginął - wróci do Ojczyzny w naszych sercach i pamięci. W każdej epoce człowiek symbolizuje ideę, Sikorski symbolizował dzisiejszą Polskę, Nie był człowiekiem żadnej partii ani stronnictwa, myslał i reprezentował cały naród. Dzis stanął do ostatniego raportu przed Bogiem. Imieniem narodu i swym własnym żegnam Cię przed Twą ostatnią ziemską drogą Premierze Rzeczypospolitej, Naczelny Wodzu i Wielki Człowieku."

Po przemówieniu Prezydenta oficerowie polscy zniesli trumnę gen. Sikorskiego przed gmach i ustawili na skromnym karawanie. Kondukt podążył w stronę katedry Westminsteru. Za trumną postępowali Prezydent, Naczelny Wódz, Premier i Rząd. Orszak podążał ulicami Londynu między szpalerami wojsk polskich, angielskich i amerykanskich oraz marynarzy panstw sprzymierzonych. W głębokiej ciszy tłumy londyńczyków z odkrytymi głowami żegnały gen. Sikorskiego. Przed katedrą straż honorową trzyma angielski pułk gwardii królewskiej. Trumna ustawiona na katafalku zasypanym kwiatami, czeka na dzisiejsze requiem i ostatni akt pogrzebu.

Premier Churchill wygłosił specjalne orędzie do narodu polskiego, którego text podaje-

my dosłownie: " zaproszony przez Prezydenta i Rząd Polski zwracam cię do wszystkich Polaków na całym swiecie, do wojsk polskich w Anglii i na Bliskim Wschodzie, do Polaków na wygnaniu i tułaczce, do cierpiącej w więzieniach, obozach i na przymusowej pracy, a przede wszystkiem do obywateli Rzeczypospolitej w Kraju, którzy z nieugiętą mocą ducha znoszą cierpienia, zadawane przez okrutnego okupanta. Wraz z Wami opłakuję tragiczną śmierć Wodza i Premiera Polski. Był to prawdziwy mąż stanu, żołnierz, towarzysz, sprzymierzeniec, był to wielki Polak. Odszedł na zawsze. Wiem jednak, że gdyby stał u mego boku, potwierdziłby moje słowa, iż żołnierz musi ginąć, lecz smiercią swą żywi naród, który go wydał. Sikorski poległ, tak jak każdy z nas musi lec dla sprawy i narodu. Dążył do jedności wszystkich Polaków dla walki i ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem. Dążył do połączenia się narodów Europy, do przymierza ze sojusznikami zachodnimi i wschodnimi wiedząc, że w tym leży odrodzenie i wielkość Polski. Badzcie godni jego przykładu i gotowi zginąć za te ideały. Nie zapomnijcie o Nim. Ja nie zapomnę o Was. Myslą będę zawsze z Wami i nigdy Was nie opuszczę."

Pan Prezydent zatwierdził utworzony przez Stanisława Mikołajczyka rząd w składzie: Stanisław Mikołajczyk - premier, Jan Kwapinski - wicepremier i minister przemysłu, handlu i żeglugi, gen. Marian Kukiel - obrona narodowa, Tadeusz Romer - sprawy zagraniczne, dr Grosfeld - skarb, Władysław Banaczyk - sprawy wewnętrzne, Jan Stańczyk - praca i opieka społeczna, Wacław Komarnicki - sprawiedliwość, ks. Zygmunt Kaczynski - oświata i wyznania, Henryk Strassburger - minister dla spraw Wschodu, Karol Popiel - administracja, Marian Seyda - prace kongresowe, prof. Stanisław Kot - informacja i dokumentacja.

Premier Mikojaczyk po zatwierdzeniu rządu ogłosił deklarację: " Opierając się na zaufaniu stronnictw, tworzących Jedność narodową, podjąłem się misji tworzenia rządu. Tragiczna śmierć gen. Sikorskiego stworzyła przed nami wielkie trudności na terenie miedzynarodowym i w kraju. Rząd kontynuował będzie dotychczasową linię pracy w duchu szczerze demokratycznym, uznając za obowiązującą deklarację rządu gen. Sikorskiego, ogłoszoną w dniu 24.II.1942."

Pełnomocnik Rządu na Kraj ogłosił żałobę narodową do dnia 1 sierpnia br.

SWIETNE POSTEPY SYCYLIJSKIEJ INWAZJI.

Sprzymierzeni łamią kontrataki wroga postępują na całym froncie. Na lewym skrzydle wojska amerykanskie po najcięższych dotychczas walkach z niemiecką dywizją "Hermana Goeringa" pod Gelo, odrzucili kontrataki wroga i posunęli się naprzód, zdobywając ważny węzeł Naro, położony o 25 km na północny zachód od Licata. Wojska brytyjskie na prawym skrzydle pod wodzą gen. Montgommery zdobyły Raguzę, Polazolo, Ponte Olivo i Comiso / 12 km na północ od Raguzy 9 oraz ważny port Augusta, kontynuując przybrzeżny marsz na Catanię. Opór wroga na prawym skrzydle nieznaczny. Włoska 206 - ta dywizja przybrzeżna została doszczetnie rozbita, a jej dowódca gen. Achillo De Havet dostał się do niewoli. Inny włoski generał Franciszi poległ. Wzięto 12.000 jeńców. Lotnictwo sprzymierzonych ciężko zbombardowało Messynę i Catanię, flota ostrzeliwała Porto Empedocle. Eskadry bez przerwy atakują kolumny posiłkowe wroga, zniszczono 400 samochodów, podobnie na lotniskach spalono wiele samolotów. Amerykanskie bombowce dokonały ciężkich nalotów na San Giovanni, Reggiodi Calabria, Crotona, Livo, Valentia. Na morzu zatopiono 4 włoskie transportowce, 5-ty uszkodzono, 2 kontrtorpedowce stanęły w płomieniach. Zestrzelono 70 samolotów Osi, straty własne we wszystkich operacjach wyniosły 19 maszyn. Na Sycylię napływają bez przerwy posiłki sprzymierzonych, w inwazji bierze udział 3.000 jednostek morskich. Gen. Eisenhower przybył na Sycylię dla sztabowych narad z dowodzącymi generałami.

INNE FRONTY.

ZACHOD. Formacje RAF dokonały ciężkiego i koncentrycznego nalotu na Akwizgran. Zniszczenia i pożary ogromne, dymy sięgały na 7.000 metrów. Nie wróciło 20 bombowców. Inne formacje bombardowały 6 miejsc w Rzeszy i Francji. Dzienne wyprawy Anglików i Amerykan objęły zachodnią Francję a szczególnie le Bourget i Amiens. Zestrzelono 51 niemieckich mysliwców, straty własne 12 maszyn.

WSCHOD. Po zupełnym zatrzymaniu ofenzywy na Kursk, nastąpiły gwałtowne kontrataki rosyjskie. Pod Orłem - Niemcy po bezskutecznych atakach przegrupowują swe wojska. W rejonie Biełgorodu Niemcy ciągle atakują, lecz już mniejszymi siłami. Uderzenia odparto straty niemieckie - według Moskwy - wynoszą dotychczas 2.700 czołgów i 1.200 samolotów.

NA FUNDUSZ PRASY: O.S. - 20, Paproć - 100, 42 - 50, N.B. - 50, Skromny Ludwik - 20, W. - 30, J. - 10, Władysław - 10, War - 20, T. - 20, Bosmann - 20, Baca - 40, Ślązak - 100, Lista - 50, Hamlet - 50, Mika - 50, Kopytko - 20, Bułka - 20, Brukowiec - 60, Sklep wpłaci - 50, Bartosz - 500 papieru Etjop - 500 papieru.

UMIZGI.....

Niemcy nie tracą jeszcze wciąż nadziejі, że uda im się wytworzyć u nas rozdwojenie i skłonić pewną część społeczenstwa do porozumienia z nimi.Nie przeceniamy tych wysiłków, ale opinia publiczna powinna być o nich poinformowaną, aby społeczenstwo nasze orjentowało się, do czego jeszcze zdolną jest perfidia niemiecka.Wciąż jeszcze trzymają w jednej ręce stryczek, a drugą stroją karabiny maszynowe, rzekomą gałązką oliwną. I wabią w nadzieji, że złowią naiwnych.

Gadzinowiec " Nowy Kurier Warszawski" z dnia 5 bm. przynosi na ten temat artykuł pod tyt. " Polsko-Niemieckie porozumienie jest konieczne". Artykuł roi się od fałszerstw historycznych jak np. że " Otton III pomagał Bolesławowi Chrobremu budować panstwo polskie ".Pózniejsi cesarze nie dążyli do podboju dorzecza Warty i Wisły, epokę krzyżacką okreslono jako okres, w którym " stosunki niemiecko-polskie popsuły się", a na polach Grunwaldu nastąpiło zderzenie dwu ustroju panstwowych, które w gruncie rzeczy nie miało nic wspólnego ze stosunkami Polski i Rzeszy. Kiedy zas Hohenzollernowie postanowili stworzyć w srodkowej Europie niemiecką siłę zbrojną, wcielili do swoich posiadlosci Śląsk, Pomorze i Wielkopolskę. Fryderyk Wielki i Fryderyk Wilhelm II stali się wtedy spadkobiercami rozkładającej się Polski.

Są to cytaty dosłowne.Nie będziemy tu polemizowali z tymi fałszami, mającymi na celu sfałszowanie prawdy historycznej, zaznaczymy tylko, że rozbiór Polski dokonał się z inicjatywy zdradzieckich Prus i to nie w momencie rozkładu, czego dowodzi Konfederacja Barska, uchwalenie Konstytucji Trzeciego Maja i bohaterska Insurekcja Kosciuszkowska.

Obecną epokę charakteryzuje autor jako okres przeciwkapitalistyczny rewulucji, a Niemcy wyzwolili się z więzów, nałożonych przez zwycięzców Wersalu."Wyzwolili się - ale dzis jak Nibelungowie widzą siebie w płonącym gmachu. Pożar przenika już do krajów najbogatszych, grozi zarówno od wschodu jak i od zachodu". I teraz przychodzi rzecz najkapitalniejsza. Autor przytacza znane słowa księdza Skargi:" Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, kazdy z innymi do obrony okrętu udać się winien, swego wszystkiego zapomniawszy".Ba - przytacza się nawet Księgi Pielgrzymstwa Mickiewicza / n.b.zakazane i niszczone przez niemiecką propagandę /:" W czasie pożaru wszyscy z wodą , z drabinami i z hakami do ognia biec muszą ". Co za wspaniałe przyznanie nawet bez przenosni: Okręt niemiecki tonie, Niemcy jak Nibelungowie widzą się w płonącym gmachu, pożar zagraża od wschodu i zachodu - a my wiemy, że co chwila wybucha ogien i wewnatrz tego ich wielkiego gmachu, zbudowanego z niewinnie przelanej krwi europejskich narodów. A gdzież są pompatyczne zapewnienia zwycięstwa, głoszone z dumnym uporem przez niemieckiego i włoskiego wodza ? Te wyznania zą niezmiernie cenne i stanowią żywy dokument załamania się woli Niemców do zwycięstwa i swiadomości kleski. Zaiste - wartało dożyć tej chwili. Niemcy utrwalają w nas pewność zwycięstwa.

Najlepsze jest zaś zakończenie. Wyczyn propagandy niemieckiej jest bez precedencji. Następuje chwyt, który zdumiewa czytelnika polskiego swoją naiwnością, bezczenością i głupotą, a osmiesza i zdyskfalifikuje całkowicie mentalność i rozum polityczny kierowników niemieckich. Przecież tam u góry ktoś kieruje tym wszystkim, przecież ktoś jeszcze za to odpowiada, chyba już wszystko się rozpada i załamuje....

Bo tylko pomyslеć . W chwili kiedy wygładza się nasze miasta i ośrodki przemysłowe kiedy wycina się w pień naszą ludność po wsiach, miasta i miasteczka, w momencie kiedy pali się nasze domostwa, a w płonące domy rzuca się polskie dzieci, przychodzi propaganda niemiecka i woła do nas słowami Skargi: Okręt niemiecki tonie, zapomnijcie wszystkiego i spieszcie do obrony naszego okrętu. Naduzywa Ksiąg Pielgrzymstwa i nawołuje głosem wielkim: Dom Nibelungów płonie, w czasie pożaru wszyscy z pomocą do ognia biec muszą, porzuciwszy niezgodę. A wreszcie szczyt tej błagalnej jeremiady pod adresem Polaków:" I nie należy czekać w dąsach, aż zwyciesca niemiecki pierwszy wyciągnie dłoń, obowiązkiem Polaków jest zapukać do wrót Europy".

Więc czekajcie na to pukanie, dopuki jeszcze możecie. Bo wkrótce pochłonie was ten pożar, który niebacznie sami wywołaliście, a z waszego tonącego okrętu już szczury uciekają. A po waszej zagładzie na uspokojone morze wypłynie nowy okręt Wolności, na którym panować będzie braterstwo i sprawiedliwość.

...I ZBRODNIE.

MASAKRA KASZNOWA.We wsi Rybna tuż pod Krakowem nieznany oddział dywersyjny dokonał napadu w nocy 1 lipca na miejscową mleczarnię, niszcząc gruntownie wszystkie jej urządzenia i dokumenty, odnośne dostawy mleka. Następnego dnia większe oddziały policji

z Krakowa i Krzeszowic otoczyły wieś w dużym promieniu, poczym we wśi odbyły się szczegółowe rewizje. Aresztowano 40 osób, które wywieziono do Krakowa. Na drugi dzień - wskutek rzuconej denucjacji - że " bandyci pochodzili z Kasznowa " policja niemiecka i granatowa przybyły do Kaszowa, leżącego obok Liszek. Wszystkich mieszkanców spędzono na łąkę, poczym kierownik ekspedycji gestapowiec z Krakowa wygłosił przemówienie stwierdzając, że " wieś Kaszów jest nielojalna i dlatego zostanie ukarana." We wszystich domach przeprowadzono rewizję, wybrano zakładników, wyznaczonych przez gminę, dołączono jeszcze do nich kilkunastu innych mężczyzn, odprowadzono ich kilkanaśćie metrów dalej i bez sledstwa, bez przesłuchania wszystkich kolejno rozstrzelano. Ogółem zamordowano 30 Polakow, nie mających naturalnie nic wspólnego ze zniszczeniem mleczarni w Rybnej. Z kolei kierownik ekspedycji rozkazał podpalić domy wszystkich tych, którzy widząc nadjeżdzającą policję zdołali zbiec i ukryć się. Podpalono 10 gospodarstw, od których zajęło się dalszych 8. Na strychach niektorych domów pochowały się wystraszone dzieciaki. Nie pozwolono im wyjść, lecz spalono je żywcem!

Na tym jednak nie skónczyła się " sprawiedliwość" barbarzynców hitlerowskich. Kierownik wyprawy ponownie podszedł do sterroryzowanej i kompletnie już złamanej ludności, którą zmuszono do przyglądania się popełnianym zbrodniom i wygłosił jeszcze jedno przemówienie." Wieś Kaszów - oświadczył - została ukarana z woli Führera. Teraz musicie się poprawić. Dlatego też rozkazuję wszystkim złożyć uroczystą przysięgę". Pod lufami karabinów wieś złamanym głosem powtórzyła słowa wymuszonej przysięgi, już będzie wydawać policji bandytów, żołnierzy oficerów dywersantów i.t.p."Robienie porządku " krwawo w Kaszowie przez cały dzień . Wieczorem na widok łuny przybyło kilka straży pożarnych z pobliskich wiosek, którym oswiedczono:" Teraz możecie już gasić ".

Pacyfikacja w rzeszowskim. Miedzy 13 - 15 czerwca sprowadzono do powiatu rzeszowskiego dwie dywizje SS celem " oczyszczenia gromad z komunistów". Oddziały rozlokowano po miasteczkach, a ludność musiała dostarczyć poduszek i prześćieradeł oficerowie zażądali ponadto kurcząt i nabiału. Od 17 rozpoczęła się akcja. W nocy auta zapełnione policją i wojskiem skoncentrowały się w Zajęczycy i Boguchwale, pierszym etapie swej pracy. O godzinie 3-ciej nad ranem zamknał się pierśćien naokoło wsi ,karabiny maszynowe ustawiono lufami do wsi na drogach i miedzach. Specjalny oddział wkracza do srodka, legitymuje mężczyzn i odprowadza ich na pobliski plac. Padają pierwsze strzały gdzieś w zbożu. Giną ci, którzy próbowali ukryć się i uciekli z domów. Pierwcien zaciska się tak, że niemozliwośćią jest wydostać się poza wieś. Żołnierze stoją ukryci w zbożu i strzelają do uciekających. Tymczasem akt legitymowania jest ukończony, 32 młodych mężczyzn oddzielono od reszty, bowiem ich nazwiska były na liśćie. Kazano im uklęknąć, podciągnięto karabin maszynowy, Pada krótka serja.... 32 ludzi zginęło na oczach swych rodziców. Gdzieś tam jeszcze znaleziono chłopaka który ukrył się na strychu. " Jesli się ukrył, to napewno bandyta ". Każą mu uciekać. Padają strzały rewolwerowe za biegnącym......W bolesnym skurczu tarza się po ziemi, tuż przed zalęknioną gromadą kobiet. Jeden z oprawców przybiega i strzela -twarz została momentalnie rozszarpana - kule były dum - dum. W drugą noc Pstrągowa. Ginie 12 młodych mężczyzn - też byli na liśćie. Potem codziennie inna wieś. Lubenia - 8 osób, miedzy innymi kapitan W.P. z żoną, który przed tygodniem przyjechał na letnisko. Za to tylko, że przed otwarciem drzwi wyglądał przez okno. Zamordowani. Została 2-letnia córeczka. I drugi raz Zarzecze. 6 osób, w tym syna sołtysa, którego powieszono na drzwiach stodoły i bito pałkami tak długo, puki nie skonał. Za co? nikt nie wie. W Hucisku 16 mężczyzn, w Przewrotnym 46 osób w tym kilka kobiet wyprowadzono z domu i na drodze strzelano z rewolwerów z nienacka w tył głowy. W Malawie przygotowano im wódki, jaj i masła. Wylegitymowano kilka osób - popili się i wyjechali, nie mordując nikogo. W Niechoborzu 6 osób. Jedną z ofiar żołnierz zakłuł bagnetem a potem rostrzaskał głowę kolbą.

Pomordowanych pozwolono pochować na cmetarzu jednak bez trumien i w grobach zbiorowych. Ludność codziennie znosi na groby kwiaty o barwach narodowych. Miejscowy starosta grozi ciągle na zebraniach wujtów, że w wypadku pojawienia się bandytów, każe spalić dla przykładu 18 wsi, a ludność wymordować.

W Gogołowie koło Frysztaku zastrzelili Niemcy właściciela miejscowego majątku kapitana W.P. wraz z nim poniosło męczenską śmierć dwóch rolników.

Na jednym z folwarków obok Tarnobrzega odbywało się wesele ziemianina Wodzinskiego. Na wesele przybyło Gestapo, które wymordowało wszystkich gośći. Jedynie panstwo młodzi cudem uniknęli śmierci.

<u>NA FUNDUSZ PRASY:</u> Wata zł 100, Lubicz - 30, Baśka - 20, Jasiek- 50, Tajni k - 10, Bezimiennie - 30, J.K. - 1000 papieru, Morze - 200, Ala - 15, Sycylia - 20, Sympatycy - 700, Tanatos - 50, X Y przez J.P. - 50 , Sok - papier i ołówki, P.T. - 50, Pik - 20, Sęk - 20, Kalina - 30, Zielona - 20, He- Ga - 2000 papieru, Marcycha- 100.

---oooOOOooo---